

Sygn. akt I ACa 519/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Barbara Owczarek
Sędziowie :	SA Lucyna Świdierska-Pilis SA Anna Bohdziewicz (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa H. Ś.

przeciwko (...)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 31 stycznia 2013 r., sygn. akt II C 199/11,

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 519/13

UZASADNIENIE

Powód H. Ś. wystąpił z pozwem przeciwko K. L. – Redaktorowi Naczelnemu gazety „(...)” domagając się ustalenia, że pozwany dopuścił się naruszenia jego dóbr osobistych: dobrego imienia i wizerunku przez podanie nieprawdziwych informacji w artykule p.t. „(...)”, zamieszczonym w lipcu 2010 r.. Ponadto domagał się usunięcia skutków dokonanych naruszeń poprzez zamieszczenie na pierwszej stronie gazety przeproszenie o treści wskazanej w pozwie. Dodatkowo powód dochodził zasądzenia od pozwanego kwoty 20.000 złotych na rzecz Fundacji (...) oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód stwierdził, iż we wskazanej publikacji podano szereg nieprawdziwych informacji godzących w jego dobre imię i wizerunek. Podano mianowicie, że powód odszedł z Ministerstwa Finansów w wyniku skandalu związanego z powołaniem A. K., został odwołany ze stanowiska Naczelnika Urzędu Skarbowego w Z. oraz Dyrektora Izby Skarbowej w K. z powodu braku efektywności, został oceniony jako jeden z najgorszych szefów Izb Skarbowych w Polsce, kilka razy podchodził do egzaminu na pracownika służby cywilnej, kieruje spółką (...) sp. z o.o. w wyniku „znajomości z prominentnymi osobami”. Powód zakwestionował prawdziwość tych informacji, szeroko uzasadniając swoje stanowisko. W konkluzji zarzucił, iż przy opracowaniu tego materiału prasowego nie zachowano należytej staranności i rzetelności. Następnie w toku procesu powód wskazał dodatkowo, że naruszeniem jego dóbr osobistych było zamieszczenie w artykule jego danych osobowych (imienia i nazwiska) oraz wizerunku ze zdjęciem, ponieważ nie wyraził na to zgody, co stanowi naruszenie art. 81 ustawy prawo prasowe.

Pozwany K. L. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu na swoją rzecz. Przyznał, że wskazany artykuł został opublikowany, zaś żądanie powoda o jego sprostowanie nie zostało uwzględnione. Wskazał także, iż przy publikacji materiału redakcja zachowała należyłą staranność, a przedstawione okoliczności odzwierciedlają stan faktyczny. Zaznaczył, iż podane informacje były znane już opinii publicznej, gdyż wcześniej zostały przedstawione w „(...)”, (...) i (...), gdzie wyrażano również krytykę wobec powołania powoda na stanowisko szefa spółki (...). Pozwany zarzucił także, iż żądanie pozwu nie zostało dostatecznie sprecyzowane, gdyż nie wskazano, które z użytych sformułowań naruszają dobra osobiste powoda.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w Katowicach częściowo uwzględnił żądanie powoda i nakazał pozwanemu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez zamieszczenie na swój koszt w pierwszym numerze gazety (...), jaki ukaże się po uprawomocnieniu się wyroku, oświadczenia o treści:

„Gazeta (...) oświadcza, iż w numerze z lipca 2010 r., w artykule pod tytułem „(...)” autorstwa J. M. dotyczącym objęcia przez H. Ś. kierowniczego stanowiska w specjalistycznej firmie (...) sp. z o.o. podała niesprawdzone informacje dotyczące zawodowego życiorysu H. Ś.. W związku z tym redakcja wyraża ubolewanie, że przedmiotowy artykuł naruszał dobra osobiste H. Ś. i przeprasza za jego treść”. Ponadto zasądzono od pozwanego na rzecz Fundacji (...) w K. kwotę 2.000 złotych. W pozostałej części powództwo zostało oddalone. Zasądzono też od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.840 złotych tytułem kosztów procesu.

Powyższy wyrok Sądu pierwszej instancji został wydany w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

W lipcu 2010 r. w gazecie (...) został zamieszczony artykuł autorstwa J. M. „(...)”. Dotyczył on objęcia przez powoda stanowiska kierowniczego w spółce (...), świadczącej specjalistyczne usługi na rzecz kopalń. Zawarto w nim przypuszczenie, że powierzenie tego stanowiska powodowi nie było autonomiczną decyzją (...), skoro nie miał on nic wspólnego z górnictwem, a nawet z kierowaniem spółką prawa handlowego. Wskazano również, że powód nagle odszedł z Ministerstwa Finansów, oficjalnie na emeryturę, a nieoficjalnie z powodu skandalu związanego z powołaniem A. K. na stanowisko Naczelnika Urzędu Skarbowego w Z., który nawet nie startował w konkursie na to stanowisko. Zdaniem autora publikacji zaskakująca była także obecność powoda w Ministerstwie Finansów, ponieważ wcześniej został odwołany ze stanowiska szefa Izby Skarbowej w K. z powodu braku efektywności i ze stanowiska Naczelnika Urzędu Skarbowego w R.. Został uznany za jednego z czterech najgorszych szefów izb w Polsce. Zarzucano mu nieefektywność, krytykowano politykę kadrową i oskarżano o nepotyzm. Powód musiał kilkakrotnie podchodzić do egzaminu na pracownika służby cywilnej, podczas gdy wielu jego podwładnych zdawało ten egzamin za pierwszym razem, co nie najlepiej o nim świadczy. Wyrażono także przypuszczenie, że taka osoba znalazła się w specjalistycznej spółce z powodu znajomości z wieloma prominentnymi osobami, w tym wiceminister gospodarki. Materiał ten został zilustrowany zdjęciem powoda.

Powód został odwołany ze stanowiska Dyrektora Izby Skarbowej w K. w dn. 26.01.2006 r.. Prawdą jest także, że został odwołany ze stanowiska Naczelnika Urzędu Skarbowego w Z., ale przyczyną było powołanie go na Dyrektora Izby Skarbowej. Uprawnienie od odwołania danej osoby należy do kompetencji Ministra Finansów, a decyzja taka nie musi zawierać uzasadnienia. Powód nie odwoływał się od tej decyzji. Kwestia przyczyn odwołania powoda ze

stanowiska Dyrektora Izby Skarbowej w K. była również przedmiotem zapytania poseł J. S. z dn. 13.03.2008 r.. Pisemnej odpowiedzi udzielił wówczas Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów. Stwierdził w niej, że powód posiada wysokie kwalifikacje, gdyż w 1981 r. ukończył Akademię (...) w K., a następnie studia podyplomowe z zakresu (...), (...), uzyskał uprawnienia do reprezentowania Skarbu Państwa w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa i od 2003 r. jest urzędnikiem służby cywilnej, uzyskał też szereg nagród i wyróżnień. Ze stanowiska Dyrektora Izby Skarbowej w K. został odwołany w dn. 26.01.2006 r., a w aktach osobowych i innych dokumentach Ministerstwa Finansów brak jest informacji o przyczynach tej decyzji. W tym czasie jednak nie istniały jeszcze opracowania z zakresu funkcjonowania administracji podatkowej za rok 2005, w tym dotyczące efektywności. Natomiast za rok 2004 w rankingu województw Izba Skarbową w K. zajęła pierwsze miejsce w zakresie efektywności kontroli podatkowych i wydajności pracy działów egzekucyjnych oraz drugie miejsce w zakresie dynamiki wpływów podatkowych w stosunku do roku 2003. Powód budził pewne kontrowersje, co było wynikiem wprowadzenia przez niego, jako pierwszego dyrektora w Polsce, systemu monitorowania pracowników w godzinach pracy, i wywołało oczywiste protesty. W zbliżonym czasie, kiedy powód został odwołany ze stanowiska Dyrektora Izby w K. (tj. od października 2005 r. do października 2007 r.) zmieniono większość kierownictwa służb skarbowych czyli 14 na 16 dyrektorów izb skarbowych (80%) i 62% naczelników urzędów skarbowych (207 na 401) oraz podobną ilość w służbach celnych. W późniejszym okresie takich zmian już nie było.

Z kolei odejście z Ministerstwa Finansów było spowodowane nabyciem przez powoda uprawnień emerytalnych. Nie było zaś to związane z powołaniem A. K. na stanowisko Naczelnika Urzędu Skarbowego w Z., ponieważ w myśl przepisów uprawnienie to należy do ministra, w związku z czym powód nie mógł proponować tej osobie stanowiska.

Powód cieszył się dobrą opinią u przełożonych, dzięki czemu został zatrudniony w Ministerstwie Finansów, a w 2012 r. powierzeniu mu funkcję rzecznika dyscypliny finansów publicznych.

Powód trzykrotnie podchodził do egzaminu na urzędnika służby cywilnej i za każdym razem uzyskiwał wymagany limit punktów. W tym czasie toczyła się przed Sądem Rejonowym w K. sprawa z powództwa H. Ś. przeciwko Szefowi Służby Cywilnej o dokonanie mianowania na urzędnika służby cywilnej (sygn. akt XXI P 29/05), w której wyrokiem z dn. 28.12.2005 r. zobowiązano pozwanego do mianowania powoda na urzędnika służby cywilnej z dn. 1.10.2003 r.. W uzasadnieniu wskazano, że błędnie nie przyznano powodowi dodatkowych punktów za pozytywny wynik oceny pracy zawodowej. Natomiast gdyby zostały one doliczone, powód uzyskałby wystarczającą liczbę punktów i mógłby zostać mianowany z dn. 1.10.2003 r..

Powód o fakcie opublikowania artykułu dowiedział się od znajomego, który znał jego ścieżkę zawodową i zwrócił mu uwagę, że dane nie zgadzają się z tym, co o powodzie wiedział. Podobne opinie wyrażały inne osoby, z którymi powód utrzymywał kontakt. Publikacja miała miejsce krótko po objęciu przez niego stanowiska w nowym dla siebie środowisku zawodowym, gdzie nie był znany. Dlatego zależało mu na wyjaśnieniu tej sprawy, zwłaszcza że część osób z kadry zarządzającej w górnictwie zachowywała się w sposób mogący świadczyć, że informacje te zostały uznane za prawdziwe.

Pozwany od ponad 10 lat jest Redaktorem Naczelnym pisma, w którym artykuł był opublikowany. W gazecie funkcjonuje kolegium redakcyjne i artykuły są konsultowane. Artykuł dotyczący powoda również był przedmiotem konsultacji. W ocenie pozwanego autor artykułu był bardzo dobrym profesjonalistą, dlatego wyrażono zgodę na wydrukowanie tego materiału. Poprzednia publikacja dotycząca powoda ukazała się w „(...)” i była bazą do tego artykułu. Powód poprzedniej publikacji nie kwestionował, co utwierdziło gazetę w przekonaniu, że podaje tylko fakty, a nie obraźliwe treści mogące naruszyć dobra osobiste powoda.

Pozwany nie wie, czy autor artykułu zwracał się do Ministerstwa Finansów, aby zweryfikować prawdziwość podawanych informacji. Natomiast skojarzenie faktu pracy pani minister w (...) z pracą powoda w Izbie Skarbowej było dla pozwanego oczywiste, ponieważ „w firmach państwowych cały czas krąży polityka”.

Przechodząc do rozważań prawnych zasadności żądań powoda, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności przedstawił szeroki wywód prawny dotyczący wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania

informacji, ze wskazaniem źródeł i gwarancji zachowania tej wolności oraz jej znaczenia w państwie demokratycznym. Wskazano też na ograniczenie prawa do wyrażania opinii, wynikające między innymi, z konieczności ochrony dobrego imienia i praw osób ocenianych. Sąd pierwszej instancji wskazał na unormowania kodeksowe oraz regulacje przewidziane w prawie prasowym, które szczegółowo omówił.

Wyjaśniono, że przepis 24 § 1 k.c. rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, iż na powoda nakłada obowiązek udowodnienia naruszenia przez pozwanego dobra osobiste, a jednocześnie zawiera domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, w związku z czym na pozwanym ciąży obowiązek udowodnienia, że jego działanie naruszające dobra osobiste powoda nie było bezprawne. Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego dokonywana jest na podstawie obiektywnej koncepcji, czyli przy uwzględnieniu przeciętnej reakcji, jakie wywołuje u innych ludzi, a nie na podstawie subiektywnego odczucia danej osoby. Przyjmuje się, że jeżeli w publikacji prasowej doszło do naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o faktach, przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy może zostać obalone przez wykazanie, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych faktów naruszających cudze dobro osobiste było uzasadnione ważnym interesem społecznym, natomiast jeżeli doszło do naruszenia dóbr osobistych przez publikację w prasie opinii i innych wypowiedzi o charakterze ocennym, niepoddających się weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, obalenie domniemanie bezprawności działania dziennikarza może nastąpić przez wykazanie, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena, czy opinia została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, a więc źródłach wiarygodnych i dających podstawę do wyrażenia takiej oceny” (por. wyrok SN z dnia 17.04.2008 r., I CSK 543/07). Przywołano też stanowisko Sądu Najwyższego, że dla uchylenia odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych konieczne jest wykazanie prawdziwości zarzutu (II CKN 546/97, OSNC 1998, nr 7–8, poz. 119; V CK 538/03). Zdaniem Sądu Najwyższego fałszywa informacja nigdy nie może realizować ważnego interesu społecznego, tym bardziej, że nie można go mylić z motywami, którymi kierował się dziennikarz, przekazując zebrany materiał. Istnienie tego interesu nie może być oceniane z punktu widzenia złych lub dobrych intencji istniejących po stronie dziennikarza. Interes społeczny może być uznany za kryterium rozstrzygające sprzeczność między wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji RP), wolnością wyrażania poglądów i pozyskiwania oraz rozpowszechniania informacji (art. 54 Konstytucji RP), a chronionymi w treści art. 30 i 47 ustawy zasadniczej dobrami osobistymi. Sąd pierwszej instancji wskazał również na obowiązek dziennikarza weryfikowania uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą, zwłaszcza zaś w sytuacji gdy informacje te pochodzą od strony konfliktu. Odwołano się do utrwalonego poglądu, że szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, nawet w sytuacji zacytowania źródła takiej informacji - jeśli informacja nie pochodzi od osoby będącej autorytetem w danej sprawie bądź od osoby należącej do kręgu osób publicznego zaufania - powinna obligować go do sprawdzenia jej za pomocą innych dostępnych źródeł oraz umożliwienia osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji, tak aby dochować zasady bezstronnego i obiektywnego przedstawienia wszystkich okoliczności (zob. wyr. SN z dnia 28.10.2000 r., V KKN 171/98; post. SN z dnia 17.10.2002 r., IV KKN 634/99).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, iż niewątpliwie gazeta miała prawo do zrelacjonowania drogi zawodowej powoda i wyrażenia swojej opinii o jego przydatności na określonym stanowisku. Tym niemniej podane fakty powinny być prawdziwe, a opinia - nawet krytyczna - powinna mieć charakter rzeczowy, stosowny do celu, któremu miała służyć i nie naruszający w sposób bezprawny dóbr osobistych powoda.

Tymczasem z ustaleń dokonanych na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów, Sąd Okręgowy wysnuł wniosek, że przypisanie powodowi uzyskania stanowiska w spółce (...) dzięki znajomościom z „prominentnymi osobami”, zwłaszcza przy uwzględnieniu przyczyn, z jakich odszedł z Ministerstwa Finansów oraz z izby skarbowej, naruszają jego dobre imię. Artykuł przedstawia go jako człowieka pozbawionego kompetencji w dziedzinie, jaką się dotychczas zajmował, pomimo, że na swoją pozycję zawodową pracował wiele lat, a nawet swego rodzaju nieudacznika (jeden z najgorzej ocenianych szefów izb skarbowych), czy osobę wywołującą skandale związane z zatrudnianiem znajomych, co w obiektywnej ocenie przeciętnej osoby godzi nie tylko w poczucie własnej wartości, ale i powoduje postrzeganie takiej osoby przez innych w sposób negatywny, a co najmniej podejrzliwy. Sytuacja taka miała

miejsce w rozpoznawanej sprawie. Z tego względu uznano, że powód wypełnił wskazany wyżej obowiązek wykazania, iż jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia zostały naruszone.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji stronie pozwanej nie udało się natomiast przeprowadzić dowodu, że podane okoliczności – w części kwestionowanej przez powoda – są prawdziwe. W szczególności nie zostało wykazane, że przyczyną odwołania powoda ze stanowiska Dyrektora Izby Skarbowej było wynikiem braku jego efektywności, czy ocenienie go jako jednego z najgorszych szefów. Z dowodów zaoferowanych przez powoda wynikają wręcz przeciwne okoliczności. W tym nie potwierdziły się zarzuty dotyczące udziału powoda w powołaniu na stanowisko A. K.. Powód w sposób szczegółowy w swoich zeznaniach przedstawił okoliczności tej sprawy, a jego słowa znajdują potwierdzenie w przepisach, gdyż w myśl art. 5 ust. 4 ustawy z dn. 21.06.1996 r. o urzędach i izbach skarbowych (Dz. U z 2004 r., nr 121, poz. 1267 ze zm.) minister właściwy do spraw finansów publicznych powołuje spośród kandydatów wyłonionych w konkursie, o którym mowa w ust. 5a, z zastrzeżeniem ust. 5f, dyrektora izby skarbowej i naczelnika urzędu skarbowego, a w przypadku gdy dwa kolejne konkursy nie wyłonią kandydata oraz w przypadku, o którym mowa w ust. 5e, minister właściwy do spraw finansów publicznych może powołać osobę na stanowiska wymienione w ust. 4 bez konkursu. (art. 5 ust. 5f).

W ocenie Sądu Okręgowego nie do końca była rzetelna informacja o kilkakrotnym „podchodzeniu do egzaminu na pracownika służby cywilnej”, gdyż wprawdzie sama ilość podejść została podana prawidłowo, to kontekst tej wypowiedzi miał wskazywać na całkowity brak wiedzy i kompetencji w zestawieniu z „wieloma podwładnymi, którzy nie mieli wielkiego doświadczenia zawodowego i zdawali egzamin za pierwszym podejściem”. Tymczasem decyzja ustalająca wynik pierwszego postępowania była nieprawidłowa i została zmieniona orzeczeniem sądu.

Ostatnia zaś kwestia – zatrudnienie powoda w spółce górniczej, które miało być wynikiem jego znajomości z wiceminister gospodarki - było wyłącznie skojarzeniem redakcji a nie faktem, co przyznał sam pozwany.

Zwrócono uwagę, że autor artykułu nie kontaktował się z powodem, nie dokonywał ustaleń w Ministerstwie Finansów, zaś zebrane przez niego informacje miały mieć pokrycie w dokumentach, których jednak nie przedstawiono. Sam fakt poprzedniej publikacji nie świadczy o prawdziwości określonych faktów.

Powyższe ustalenia i rozważania pozwoliły Sądowi pierwszej instancji na stwierdzenie, że podane w publikacji szczegółowo wymienione okoliczności nie były prawdziwe, a w każdym razie zachowanie się dziennikarza nie spełniało kryterium staranności rozumianej jako: ostrożność, rozważa, dokładność, zapobiegliwość, oględność, roztropność. Użycie przez ustawodawcę sformułowania „szczególna staranność” nie jest przypadkowe, czy pochopne, ponieważ oznacza, że od dziennikarza wymaga się staranności wyjątkowej i ponadprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym. Na dziennikarzu ciąży też obowiązek zachowania w publikacjach obiektywizmu, gdyż w przeciwnym wypadku rzetelna informacja zostałaby zastąpiona propagandą. Obowiązek dotarcia do prawdy wydarzeń wynika z ustawowego wymogu rzetelności przy zbieraniu, a zwłaszcza wykorzystaniu materiałów prasowych. Rzetelność należy tu definiować jako działanie zgodne z prawdą i ukazujące obiektywny, całościowy obraz faktów, który pozwala na uniknięcie wybiórczy i stronniczy przekazu. Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że nie można także bronić poglądu, iż działanie zostało podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego w ramach krytyki prasowej, skoro podane fakty nie były prawdziwe

Z tych wszystkich względów uznano, że przedmiotową publikacją zostały w sposób bezprawny naruszone dobra osobiste powoda w postaci jego czci. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż powód w tym zakresie żądał wprawdzie ustalenia w trybie art. 189 k.p.c., że do takiego naruszenia doszło, jednakże wówczas musiałby wykazać istnienie interesu prawnego w takim ustaleniu. Wyjaśniono, że interes ten nie istnieje wówczas, gdy już jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne. W przypadku gdy dojdzie już do naruszenia prawa, w związku z którym powodowi służy roszczenie o świadczenie (danie, czynienie, zaniechanie, znoszenie), wyłączona jest możliwość skutecznego wystąpienia z powództwem o ustalenie, skoro sfera podlegająca ochronie jest w takiej sytuacji szersza, a rozstrzygnięcie o różnicy zdań w stanowiskach stron nabiera

charakteru przesłankowego. Z tego względu samo żądanie ustalenia nie było zasadne, jednakże ze względu na zgłoszone żądanie usunięcia skutków naruszenia należało stwierdzić, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, potraktować jako przesłankę do zastosowania ewentualnej ochrony.

Sąd pierwszej instancji w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie dopatrywał się naruszenia innych dóbr osobistych powoda, przez niego wskazanych takich jak nazwisko i wizerunek. Wyjaśniono, że nie jest naruszeniem nazwiska samo jego wymienienie, ponieważ imię i nazwisko są dobrem powszechnym w tym znaczeniu, że istnieje publiczna zgoda na posługiwanie się nimi w życiu społecznym. Z kolei odnośnie do twierdzeń o naruszeniu wizerunku, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że niewątpliwie powód z racji pełnionych poprzednio funkcji w instytucjach kontroli skarbowej był osobą publiczną, tym bardziej, że nie jest wykluczone powiązanie „powszechnego znania” danej osoby z kręgiem odbiorców, do których adresowana jest forma rozpowszechniania wizerunku, np. gazeta lokalna czy związkowa. Zakresy pojęcia „osoba powszechnie znana” mogą być bowiem związane z terytorium, na którym żyją ludzie, znający określoną osobę (świat, kraj, miasto), ale także z rodzajem funkcji publicznych, pełnionych przez tę osobę. (por. wyrok SN z dnia 12.09.2001 r., V CKN 440/00). Z tego też względu Sąd Okręgowy uznał, że przy odwołaniu się w materiale prasowym do publicznych funkcji powoda – można potraktować go jako osobę powszechnie znaną w województwie (...), a zatem zamieszczenie jego zdjęcia nie wymagało jego zgody, tym bardziej, że zdjęcie to nie przedstawiało go w żadnej prywatnej sytuacji.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w myśl art. 38 ust. 1 prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane publikacją materiału prasowego ponoszą autor tego materiału (tekstu, fotografii, materiału filmowego, materiału fonograficznego), redaktor, dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych, a także każda inna osoba, która spowodowała opublikowanie tekstu, co w szczególności dotyczy redaktora naczelnego, który zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 25 ust. 4 cytowanej ustawy odpowiada za treść przygotowanych przez redakcję materiałów prasowych. W tej sprawie pozwany sam przyznał, że podejmował decyzję o publikacji artykułu.

Uznając podstawy do udzielenia powodowi ochrony w oparciu o art. 24 § 1 k.c., Sąd Okręgowy zmodyfikował przedstawione przez powoda oświadczenia tak, aby usuwało ono skutki stwierdzonego naruszenia, a jednocześnie odpowiadało racjonalnie pojmowanym kryteriom celowości (por. wyrok SN z 7.03.2007 r., sygn. II CSK 93/06). Z tego względu nakazano pozwanemu przeproszenie powoda przez opublikowanie oświadczenia o treści: „Gazeta (...) oświadcza, iż w numerze z lipca 2010 r., w artykule pod tytułem „(...)” autorstwa J. M. dotyczącym objęcia przez H. Ś. kierowniczego stanowiska w specjalistycznej firmie (...) sp. z o.o., podała niesprawdzone informacje dotyczące zawodowego życiorysu H. Ś.. W związku z tym redakcja gazety wyraża ubolewanie, że przedmiotowy artykuł naruszał dobra osobiste H. Ś. i przeprasza za jego treść”. Kwestionowany przez powoda tekst był opublikowany w gazecie (...) dlatego też uznano, iż usprawiedliwione jest żądanie złożenia oświadczenia w tym samym czasopiśmie, w którym doszło do naruszenia. Jednocześnie określono termin do wykonania tego obowiązku ze względu na ewentualną długość cyklu wydawniczego, przez wskazanie, że ma to nastąpić w pierwszym numerze, jaki zostanie wydany po uprawomocnieniu się wyroku.

Odnośnie do żądania zasądzenia kwoty pieniężnej na cel społeczny, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż usytuowanie przepisu art. 448 k.c. obrębie tytułu VI księgi trzeciej Kodeksu cywilnego oznacza, że związek ochrony dobra osobistego z naruszeniem przybiera postać czynu niedozwolonego i to związanego z zawinionym zachowaniem sprawcy. Konieczne także jest, aby naruszenie dóbr osobistych spowodowało wystąpienie szkody niemajątkowej – krzywdy, przy czym nie istnieje żadne domniemanie szkody niemajątkowej. Powód musi zatem udowodnić istnienie takiego uszczerbku oraz jego wysokość. Mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, iż skoro do przypisania pozwanemu winy wystarczająca jest nawet najlżejsza jej postać, a jak wskazano wyżej dziennikarz nie zachował wymaganej szczególnej staranności podając nieprawdziwe fakty, przesłanka ta została spełniona. Zdaniem Sądu Okręgowego zostało wykazane także istnienie po stronie powoda krzywdy, polegającej na „podejrzliwym” traktowaniu go przez współpracowników w nowym środowisku. Ze względu na cel przyznania ochrony w formie majątkowej, którym jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej należało ocenić jak duże były te ujemne następstwa, przy jednoczesnym zachowaniu funkcji represyjnej

wobec sprawcy. Dlatego też skoro powód nie wykazał, aby stopień krzywdy był znaczny Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż odpowiednią sumą pieniężną będzie kwota 2.000 zł, a w pozostałej części powództwo w tym zakresie oddalił.

O kosztach orzeczono na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu okoliczności, iż co do zasady powód utrzymał się z żądaniem, uległ natomiast w znacznej części roszczenia niemajątkowego, jednakże określenie należnej kwoty zależało od oceny sądu, w związku z czym zasądzono na rzecz powoda od pozwanego zwrot kwoty 460 złotych tytułem opłaty oraz zwrot kosztów zastępstwa procesowego w 50% czyli w kwocie 1380 złotych.

Wyżej przedstawiony wyrok Sądu Okręgowego został częściowo zaskarżony przez pozwanego. Apelujący zakwestionował wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz zawarte w nim rozstrzygnięcie o kosztach. Pozwany sformułował następujące zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na zobowiązaniu pozwanego do złożenia oświadczenia określonej treści na łamach gazety (...) oraz zapłaty na rzecz Fundacji (...) w K. określonej kwoty pieniężnej podczas gdy nałożenie na pozwanego tych obowiązków jest niedopuszczalne w świetle żądań pozwu, w których powód domagał się nałożenia na przeciwnika cywilnoprawnych środków ochrony dóbr osobistych w trybie powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.), a nie w oparciu o art. 24 § 1 k.c.;

2. sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż pozwany w toku procesu nie przedłożył ani nie powołał jako dowody żadnych dokumentów, świadków, innych środków dowodowych na poparcie swoich tez, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego wskazuje, że to Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił wniosku dowodowego powoda (powinno być pozwanego) o zawiązanie do sprawy świadka w osobie red. I. K. – autorki wcześniejszego i także krytycznego wobec powoda artykułu prasowego w gazecie „(...)”, na którym oparł się pozwany w swojej publikacji;

3. naruszenia przepisów postępowania, które wpłynęło na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 i art. 3 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na bezzasadnym oddaleniu wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka I. K., autorki publikacji na temat powoda w gazecie „(...)” przez co Sąd pierwszej instancji uniemożliwił pozwanemu dowodzenie jego racji mając na uwadze, iż to na przedmiotowym artykule pozwany oparł zaskarżoną publikację; ponadto Sąd pierwszej instancji nie uwzględniając powyższego wniosku pozbawił się pozyskania materiału dowodowego na okoliczność uprzedniej weryfikacji przez redaktor I. K. z gazety „(...)” krytycznych ocen powoda w zakresie jego działalności zawodowej oraz kompetencji, co w konsekwencji uniemożliwiło Sądowi prawidłową ocenę zachowania pozwanego pod kątem dochowania przezeń należytych zasad staranności dziennikarskiej;
- art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na dokonaniu z urzędu wbrew zasadzie związania Sądu żądaniem powództwa niedopuszczalnej konwalidacji żądania powoda - z wadliwej opartej na konstrukcji powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.), która nie była zasadna i zasługiwała na oddalenie ‘na prawidłowy tryb’ umożliwiający uwzględnienie powództwa przez co Sąd, jako z zasady bezstronny organ zobowiązany do rozstrzygnięcia sporu w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, wszedł w kompetencje jednej ze stron, której w konsekwencji przyznał częściową rację;
- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.) poprzez jego błędne zastosowanie polegające na uznaniu, iż pozwany publikując w gazecie (...) artykuł pt. „(...)”;
- nie dochował wymaganej w art. 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych na temat osoby powoda

- naruszył dobro osobiste powoda w postaci jego czci publikując niesprawdzone informacje dotyczące życia zawodowego powoda

podczas gdy prawidłowa ocena nie w pełni zgromadzonego materiału dowodowego rozważonego wszechstronnie nie pozwala wyciągnąć takich wniosków.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- I. zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa;
- II. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych ewentualnie o:
- III. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie może odnieść spodziewanego skutku, ponieważ zarzuty w niej zawarte nie są trafne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego w tym zakresie, w jakim ewentualne uchybienia mogły przełożyć się na prawidłowość ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o żądaniach powoda. Rozważenie pozostałych zarzutów sformułowanych w apelacji będzie bowiem możliwe dopiero po dokonaniu oceny, czy ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji znajdują oparcie w trafnie ocenionym materiale dowodowym, czy nie pozostają z nim w sprzeczności. Nie można się zgodzić z apelującym, że ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji pozostają w sprzeczności z zebraniem materiałem dowodowym, a nadto nie stanowią wyniku wszechstronnej oceny dowodów, co miałyby świadczyć o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c.. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że zakres postępowania dowodowego jest zdeterminowany zgłoszonym żądaniem oraz przytoczoną przez powoda na jego uzasadnienie podstawą faktyczną, albowiem jedynie przez ten pryzmat można ustalić, jakie okoliczności są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i powinny być przedmiotem dowodzenia zgodnie z art. 227 k.p.c.. Powód domagał się udzielenia mu ochrony w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych w wyniku podania, jak twierdził, nieprawdziwych informacji na temat jego drogi zawodowej we wskazanym artykule prasowym. Wbrew zarzutom pozwanego, powód nie wniósł powództwa o ustalenie. Lektura pozwu nie pozostawia wątpliwości, że powód dochodzi określonej ochrony, której udzielenie jest uzależnione od wcześniejszego ustalenia (jako przesłanki) naruszenia jego dóbr osobistych poprzez podanie określonych informacji w materiale prasowym, za którego publikację odpowiada pozwany. Powód wszak wyraźnie domagał się usunięcia skutków naruszeń poprzez nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia określonej treści i w określonej formie, a nadto zasądzenia świadczenia pieniężnego na wskazany cel społeczny. Tak sformułowane żądanie pozwu zostało rozpoznane przez Sąd pierwszej instancji, a w konsekwencji za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. poprzez „konwalidowanie żądania powoda”, czy też jego niedopuszczalną modyfikację pomimo braku stanowiska powoda w tej materii. Zresztą sam pozwany, reprezentowany w procesie przez profesjonalnego pełnomocnika, nie miał wątpliwości, co do przedmiotu żądań powoda, na co wskazuje stanowisko procesowe zajmowane przez niego w sprawie. Dlatego też nie doszło do naruszenia art. 316 § 1 k.p.c., a Sąd pierwszej instancji wydał wyrok biorąc za podstawę stan istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie, które stanowią wynik trafnie ocenionych dowodów, przy uwzględnieniu kryteriów wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c.. W sposób prawidłowy Sąd Okręgowy dokonał także selekcji dowodów i oddalił wniosek o przesłuchanie I. K. – autorki artykułu, na którym miał się opierać autor materiału kwestionowanego przez powoda. Dowód ten nie był bowiem przydatny dla wykazania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Fakt opublikowania w gazecie (...) artykułu określonej treści pozostaje poza sporem. Powód wskazał, które informacje przedstawione w tym artykule są nieprawdziwe, a w konsekwencji naruszają jego dobra osobiste. Wobec takiego stanowiska powoda, pozwany mógł się bronić dowodząc prawdziwości

podanych informacji, czemu jednak nie podołał, chociaż twierdził, iż jest w stanie wykazać te okoliczności. Pozwany odwoływał się do innego materiału prasowego oraz informacji tam zawartych, który nie był kwestionowany przez powoda. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że przywoływany materiał prasowy z „(...)” nie został złożony do akt, co czyni twierdzenia pozwanego gołosłownymi. Nie znając treści tego artykułu nie sposób ustalić, które informacje zostały powtórzone w kwestionowanym artykule. Ponadto fakt podania określonych informacji w innym artykule nie stwarza domniemania ich prawdziwości, zgodności ze stanem faktycznym. Brak reakcji ze strony powoda na wcześniejsze publikacje prasowe nie stwarza domniemania prawdziwości podanych tam informacji, bowiem bierność powoda mogła wynikać z różnych pobudek, jakie nim kierowały, a niekoniecznie świadczyć o milczącym potwierdzeniu prawdziwości tych informacji. Wątpliwości, co do prawdziwości określonych informacji nie rozwiązałyby zeznania autorki innego artykułu zwłaszcza, że jak już wskazano wyżej, nie wiadomo które z informacji zostały ewentualnie powielone za wcześniejszymi publikacjami. Pozwany nie posiadał wiedzy odnośnie tego, czy i w jakim zakresie informacje były weryfikowane przez autora kwestionowanego artykułu. Pomimo twierdzeń o posiadaniu dokumentów mających potwierdzać prawdziwość informacji, nie zostały one przedstawione. Z kolei powód szczegółowo przedstawił przebieg swojej drogi zawodowej, podważając w ten sposób prawdziwość określonych informacji podanych w artykule. W konsekwencji należy uznać, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie, które Sąd odwoławczy akceptuje i przyjmuje za własne bez potrzeby ich powielania. Chybione okazały się zatem zarzuty naruszenia prawa procesowego i poczynienia wadliwych ustaleń. W okolicznościach sprawy powód wykazał, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych poprzez podanie nieprawdziwych informacji dotyczących przebiegu jego drogi zawodowej, co niekorzystnie odbiło się na jego relacjach (budziło podejrzliwość niektórych współpracowników) w nowym środowisku zawodowym. W tym stanie rzeczy powód był uprawniony do domagania się udzielenia mu ochrony prawnej poprzez nakazanie pozwanemu podjęcia czynności mającej na celu usunięcie skutków dokonanych naruszeń. W tym wypadku powód domagał się nakazania pozwanemu opublikowania oświadczenia określonej treści. Zgodnie z ciężarem dowodu wynikającym z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. powód wykazał naruszenie jego dóbr osobistych. Z kolei pozwany mógł uchylić się od odpowiedzialności w przypadku skutecznego obalenia domniemania bezprawności dokonanych naruszeń. Pozwany nie wykazał jednak braku bezprawności swojego działania. Ze zgromadzonego materiału wynika, że kwestionowane informacje nie były prawdziwe, bądź zostały przedstawione w krzywdzącym dla powoda kontekście (kwestia parokrotnego podchodzenia do egzaminu na urzędnika służby cywilnej). Autor artykułu nie dochował należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu informacji, a ponadto nie sposób uznać, aby przez podanie nieprawdziwych informacji, czy domysłów działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego. Zatem nie dochował szczególnej staranności i rzetelności wymaganej unormowaniem zawartym w art. 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się ani zarzucanego mu naruszenia przepisów prawa procesowego, ani prawa materialnego, co czyni jego rozstrzygnięcie trafnym.

W tym stanie rzeczy apelacja pozwanego, jako niezasadna, podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.. O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c..